

POLITYKA ODBUDOWY IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO PRZEZ USA W LATACH 1945 - 1949

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec w latach 1945 - 1949 z punktu widzenia warsztatu naukowego historyka jest jednym z tych niewielu obszarów badawczych powojennej współczesności, który nasycony jest bogatą bazą dokumentacyjną. Ostrość polityczna sporów wokół realizacji uchwał poczdamskich w strefach okupacyjnych, znaczenie Niemiec dla układu sił politycznych, gospodarczych i militarnych w Europie, zainteresowanie rozwojem wydarzeń w Niemczech nie tylko ze strony mocarstw okupacyjnych, ale również państw europejskich — wszystko to zmuszało Stany Zjednoczone do dokładniejszego uzasadnienia dokonującej się zasadniczej reorientacji polityki USA wobec Niemiec. Przeciwnicy tej reorientacji z kolei uważali za swój obowiązek ujawniać charakter tych zmian ukazując równocześnie, jakie są faktyczne a nie deklaratywne cele waszyngtońskiej polityki w Niemczech. W rezultacie podstawowa, zasadnicza baza dokumentacyjna do tego tematu stworzona została w pierwszych dwóch dekadach powojennych. To co opublikowano na temat polityki USA wobec powojennych Niemiec od połowy lat sześćdziesiątych ma tylko charakter uzupełniający i nie wnoszący wiele nowego światła do tez już wcześniej sformułowanych przez historyków i politologów. Zaskakująco niewiele nowego materiału poznawczego wnoszą pamiętniki ludzi, którzy w owych latach znajdowali się w środku amerykańskich struktur politycznych. Mam tu na myśli m. in. pamiętniki Deana Achesona, George'a Kennana, Averella Harrimana czy Charlesa Bchlana¹.

Natomiast wiele interesujących szczegółów przynoszą dokumenty dyplomatyczne zawarte w serii *Foreign Relations of the United States*. Szczegóły te nie rewidują dotychczas głoszonych przez historyków tez, ale wzbogacają je jedynie dodatkowym materiałem egzemplifikacyjnym².

¹ Patrz m. in.: D. Acheson, *Present at the Creation. My Years in the State Department*. W. W. Norton and Company. New York 1969; G. F. Kennan, *Memoirs*, vol. I 1925 - 1950, vol. II 1950 - 1963, Little, Brown and Company, Boston 1972; W. A. Harriman and E. Able, *Special Envoy to Churchill and Stalin, 1941 - 1946*. Random House, New York 1975; Ch. E. Bohlen, *Witness to History, 1925 - 1969*. W. W. Norton and Company, New York 1973.

² *Foreign Relations of the United States 1947*. Vol. II, Council of Foreign Ministers: Germany and Austria. GPO, Washington 1972; *Foreign Relations of the United States, 1948*. Vol. II, Germany and Austria, GPO, Washington 1973; *Foreign Relations of the United States, 1949*. Vol. III, Council of Foreign Ministers: Germany and Austria, GPO. Washington 1974.

Nie ulega wątpliwości, iż Stany Zjednoczone były głównym motorem zmian w polityce aliantów zachodnich wobec problemu niemieckiego. Waszyngton odgrywał wiodącą rolę w odbudowie państwa zachodnioniemieckiego o takim profilu politycznym z jakim mamy do czynienia po dzień dzisiejszy. Zwrot w amerykańskiej polityce wobec Niemiec, który tak zaważył nie tylko na rozwoju sytuacji w samych Niemczech, ale i na stosunkach między Wschodem i Zachodem był i jest przedmiotem zrozumiałego zainteresowania wielu historyków. Periodyzacja jest jednym z ważnych zadań nauki historii. Nic więc dziwnego, że historycy wielu krajów próbują ustalić kiedy dokonała się owa reorientacja w polityce amerykańskiej wobec Niemiec, w wyniku której Waszyngton odszedł od przyjętych na siebie zobowiązań w Poczdamie i zaczął realizować kurs, którego skutki obserwujemy do dnia dzisiejszego.

Pamiętam dyskusję, jaką na ten temat miałem z naukowcami radzieckimi z Instytutu Historii Powszechnej Akademii Nauk ZSRR. Wielu z nich wymieniało 1947 r. jako rok zwrotny we współpracy międzysojuszniczej w Niemczech. Inni przesuwali tę granicę wcześniej, a byli i tacy w ocenie których reorientacja dokonała się jeszcze później. Osobiście mam nieco odmienny pogląd na tę sprawę i postaram się go skrótowo przedstawić w niniejszym referacie³.

Najważniejsze są w tym przedmiocie oczywiście lata 1945-1949, zwrot bowiem dokonał się w przedziale czasu zawartym między kapitulacją Trzeciej Rzeszy, a powstaniem państwa zachodnioniemieckiego. To co działo się na terenie RFN w latach późniejszych włącznie z odbudową militarną było już tylko logicznym następstwem, niejako konsekwencją decyzji podjętych w okresie okupacji Niemiec.

Burżuazyjna historiografia nie neguje zjawiska reorientacji polityki amerykańskiej wobec Niemiec⁴. Po pierwsze — obarcza jednak odpowiedzialnością za to Związek Radziecki, po drugie — twierdzi się, że o zmianach polityki wobec Niemiec zaczęto w Waszyngtonie myśleć dopiero w latach 1947-1948 i po trzecie — jakoby Stany Zjednoczone wywiązały się konsekwentnie z przyjętych na siebie zobowiązań okupacyjnych na wszystkich frontach a więc w zakresie denazyfikacji, reedukacji społeczeństwa niemieckiego i odbudowy niemieckiego życia gospodarczego i politycznego na podstawach demokratycznych i pokojowych.

W wielu opracowaniach amerykańskich historyków dotyczących poli-

³ Bardziej szczegółowo problem ten przeanalizowałem w książce *Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech 1945-1949*. Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 799.

⁴ Patrz: S. I. Appatow, *Amierikanskaja burżuaznaja istoriografija german-skoj problemy*. Izdatielstwo „Mieżdunarodnyje Otnoszenija”. Moskwa 1966.

tyki USA wobec Niemiec od lat powiela się nieprzerwanie te same stereotypy. Poglądy te ukształtowały się w pierwszych latach powojennych, utrwały się w atmosferze „zimnej wojny” i prawie niezmienione zachowały się po dzień dzisiejszy. Tylko niektórym tezom i to w ograniczonym stopniu przeciwstawiała się w latach sześćdziesiątych grupa historyków zaliczanych do tzw. szkoły rewizjonistycznej (np. Gabriel Kolko, Gar Alperovitz). Mówiąc o istniejących stereotypach czy mitach mam na uwadze oczywiście nie szczegóły, ale pewne generalia, podstawowe zasady polityki Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec w latach 1941 - 1949. Tak np. spotyka się pogląd, że w okresie II wojny światowej Stany Zjednoczone były zainteresowane wyłącznie osiągnięciem militarnego zwycięstwa nad III Rzeszą i całkowicie zaniedbały to, co powszechnie określa się jako polityczne planowanie powojennego świata. Waszyngton — twierdzi się dalej — nie posiadał jasnego, z góry wytyczonego programu działania wobec powojennych Niemiec. Brak takiej koncepcji uniemożliwił rzekomo Stanom Zjednoczonym zdobycie dominującej pozycji w Niemczech i ułatwił rozszerzenie radzieckiej kontroli nad 1/3 terytorium Niemiec. Teza ta nie wytrzymuje konfrontacji z faktami dziś dostępnymi historykom.

Na długo jeszcze przed oficjalnym powstaniem RFN w 1949 r., Niemcy zostały wprzęgnięte w polityczno-wojskowe plany Zachodu. Kiedy w 1946 r. John Foster Dulles mówił, że dwa najważniejsze atuty, jakimi rozporządzają Stany Zjednoczone w powojennym świecie, to broń atomowa oraz Niemcy, nawiązywał do koncepcji, które w pewnych kołach burżuazji amerykańskiej narodziły się jeszcze w okresie trwania II wojny światowej. Propozycje te są wprawdzie odległe w czasie, ale w gruncie rzeczy Waszyngton realizując swą obecną politykę w RFN nawiązuje do niektórych propozycji z lat wojny. Genezy zwrotu w amerykańskiej polityce wobec Niemiec należy właśnie szukać w niektórych planach i propozycjach, które narodziły się w Stanach Zjednoczonych w okresie II wojny światowej.

Wbrew temu, co głoszą niektórzy historycy amerykańscy, w okresie II wojny światowej w Stanach Zjednoczonych rozwinięto szeroko zakrojone planowanie powojennego świata⁵.

„Wybuch wojny — stwierdził Cordell Hull — uświadomił nam, że po zakończeniu działań wojennych staniemy wobec problemów międzynarodowych o ogromnym znaczeniu. Zrozumiałe, że obowiązkiem Departamentu Stanu jest poświęcenie

⁵ Patrz m. in. *Department of State, Postwar Foreign Policy Preparation 1939 - 1949*. Washington 1949; J. Snell, *Wartime Origins of the East-West Dilemma Over Germany*. New Orleans 1959. E. F. Penrose, *Economic Planning for the Peace*. Princeton 1953 i inne.

specjalnej uwagi badaniom nad tymi problemami. W miarę przedłużania się wojny rozszerzał się zakres tych badań”⁶.

Prezydent Roosevelt zapewniał, że Stany Zjednoczone wygrają nie tylko wojnę, ale również pokój, który po niej nastąpi. W tym celu w Waszyngtonie powołano różne komisje i komitety do spraw powojennej polityki zagranicznej np.: powołana w 1941 r. Doradcza Komisja do Spraw Powojennej Polityki Zagranicznej, utworzona we wrześniu 1939 r. Komisja Problemów Pokoju i Odbudowy, Komisja do Spraw Zagranicznej Polityki Gospodarczej, Międzyministerialna Grupa do Spraw Powojennej Polityki Międzynarodowej i Problemów Gospodarczych itp. Żywość niektórych z tych organów był krótki. Maszyna planowania jednak działała nieprzerwanie, choć wielokrotnie wymieniano w niej różne tryby.

Niemcy i problem niemiecki był jedną z kluczowych kwestii rozważanych przez amerykańskie organy planowania politycznego w czasie wojny. Ponieważ wszystkie prace przygotowawcze bazowały na założeniu, że wojna zakończy się zwycięstwem aliantów, logicznie nasuwającym się pytaniem było: co zrobić z pokonanymi Niemcami?

„Od samego początku zdawano sobie jasno sprawę, że pokonanie militarne Niemiec nie wystarczy dla osiągnięcia wytkniętych przez nas celów [...]. Rząd, a zwłaszcza ci, którym polecono opracowanie polityki zwrócili uwagę na sprzeczne poglądy na sprawę Niemiec pewnych grup i osobistości opowiadających się za narzuceniem Niemcom od „łagodnego” do „twardego” pokoju. Oficjalnie jednakże przyznano, że nasza polityka w sprawie Niemiec musi być realistyczna [...]. Formułowanie polityki (okupacyjnej — przyp. L. P.) trwało nieprzerwanie od czasu Pearl Harbor”.

Tak pisał Departament Stanu o genezie amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech⁷.

W 1942 r. rozwinęła się dość szeroka dyskusja nad przyszłością Niemiec i przyszłą polityką Stanów Zjednoczonych wobec powojennych Niemiec. Dyskusja toczyła się zarówno w kołach oficjalnych jak i nieoficjalnych. Nieco wcześniej, bo już w 1941 r. ukazała się w USA książeczka Theodora N. Kaufmana pt. *Germany Must Perish (Niemcy muszą zginąć)*. Autor proponował podzielić Niemcy między Francję, Holandię, Belgię, Polskę i Czechosłowację, a ludność sterylizować. W ten sposób — według jego obliczeń — Niemcy wyginęliby w ciągu jednego pokolenia⁸.

⁶ Przemówienie radiowe Cordell Hulla z 12 IX 1943. Tekst patrz „Department of State Bulletin”, wrzesień 1943 r., ss. 173 - 179.

⁷ *Department of State, Occupation of Germany, Policy and Progress 1945 - 1946*. Washington 1947, ss. 1 - 2.

⁸ T. N. Kaufman, *Germany Must Perish*. Newark 1941. Ten antyhumanitarny plan został odpowiednio wykorzystany przez propagandę hitlerowską, Goebbels wydał egzemplarze tego planu w masowym nakładzie w Niemczech. aby wzmoc-

Douglas Miller, który przez wiele lat pełnił obowiązki *attaché* handlowego USA w Berlinie na łamach „New York Timesa” proponował ustalić taką kontrolę nad gospodarką niemiecką, zwłaszcza nad surowcami, aby Niemcy nie byli w stanie wyżywić więcej niż 40 mln obywateli. Wtedy — twierdził Miller — pozbawi się Niemców możliwości ponownego zagrożenia świata. Profesor stosunków międzynarodowych Egon Raushofen-Wertheimer w książce *Victory is not enough* (*Zwycięstwo nie wystarczy*) domagał się wprowadzenia niezwykle rygorystycznej polityki okupacyjnej w Niemczech tzw. okupacji totalnej. Faktycznie domagał się zlikwidowania państwa niemieckiego i obrócenia ludności w niewolników pracujących dla Amerykanów. Obywatel USA powinni sprawować wszystkie funkcje administracyjne i kierownicze na terytorium niemieckim⁹. Louis Nitzer, autor książki *What to do with Germany* (*Co zrobić z Niemcami*) — jednej z najbardziej poczytnych na temat powojennych Niemiec, przeciwstawiał się wprawdzie rozbiciu terytorialnemu ale domagał się zniszczenia całego niemieckiego przemysłu ciężkiego i innych kluczowych gałęzi gospodarki narodowej. Należy tu wspomnieć o tzw. planie Morgenthaua, który proponował przekształcić powojenne Niemcy w państwo typu pastersko-rolniczego. Propozycja to spotkała się z aprobatą Roosevelta i została przyjęta również przez Churchilla w czasie konferencji w Quebecu we wrześniu 1944 r.¹⁰

Celem takich warunków kapitulacji Niemiec było osłabienie Niemiec, uniemożliwienie Niemcom prowadzenia wojny w przyszłości, zlikwidowanie Niemiec jako konkurenta gospodarczego, przekształcenie tego kraju w rynek zbytu dla amerykańskich towarów. Motywy były więc różne. Niektórzy autorzy tych koncepcji znajdowali się pod silnym wrażeniem zbrodni popełnianych przez hitlerowców w imieniu całego narodu niemieckiego.

Do osłabienia Niemiec zmierzały również rozmaite propozycje trwałego rozczłonkowania terytorium niemieckiego na kilka niezależnych, samodzielných państw. Wśród nich były propozycje opracowane przez amerykańskich mężów stanu, m. in. Franklina Roosevelta oraz Sumner Wellesa. Prezydent Roosevelt na teherańskiej konferencji Wielkiej Trójki przedstawił własny plan podziału Niemiec na pięć niezależnych państw:

nić w ten sposób wolę oporu i walki z aliantami. W okresie wojny z ZSRR faszyci próbowali przekonywać społeczeństwo niemieckie, że jest to plan radecki.

⁹ E. Raushofen-Wertheimer, *Victory is not enough. The Struggle for lasting Peace*. New York 1942.

¹⁰ Założenia swojego planu Henry Morgenthau przedstawił później w książce *Germany is Our Problem*. New York 1945. Szczegółowe omówienie tego planu patrz: L. Pastusiak, *Plan Morgenthaua*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1966, ss. 26-41.

1) Prusy (zmniejszone terytorialnie), 2) Hanower i tereny północno-zachodnie, 3) Saksonia i rejon Lipska, 4) Hesja-Darmstadt, Hesja-Kassel i tereny na południe od Renu, 5) Bawaria, Badenia i Wirtembergia. Ponadto Roosevelt proponował, aby dwa rejony poddano międzynarodowej kontroli Narodów Zjednoczonych: 1) Hamburg i Kanał Kiloński oraz 2) Zagłębie Ruhry i Saary ¹¹.

Zastępca sekretarza stanu Sumner Welles pisał w 1944 r.:

„Tylko ze względu na moje przekonanie, że jedność Niemiec oznacza stałe zagrożenie dla pokoju światowego, doszedłem do wniosku, że podział stanowi jedyną drogę zlikwidowania zagrożenia w przyszłości” ¹².

W swej książce *The Time for Decision*, Welles proponował podział Niemiec na trzy samodzielne państwa z uwzględnieniem czynników historycznych, kulturalnych i gospodarczych:

1) Południowe Niemcy składać się mają z Bawarii, Wirtembergii, Badenii i Hesji-Darmstadtu włącznie z Nadrenią i Saarą;

2) W skład drugiego państwa miały wchodzić — Górna Hesja, Turyn-gia, Westfalia, Hanower, Oldenburg i Hamburg;

3) Trzecie państwo składałoby się z Prus (z wyłączeniem Prus Wschodnich), Meklemburgii i Saksonii ¹³.

Sprawa niemiecka była jedną z wielu, w której dwaj najwyżsi urzędnicy Departamentu Stanu, sekretarz stanu Cordell Hull i jego zastępca Sumner Welles, nie zgadzali się ze sobą ¹⁴. Toteż Hull nie ukrywał swego zadowolenia, kiedy Welles w 1942 r. podał się do dymisji.

Wspomniane propozycje nie wyczerpują oczywiście wszystkich nawet ważniejszych amerykańskich koncepcji powojennych Niemiec z okresu II wojny światowej ¹⁵. Obok tego istniały propozycje zalecające łagodne warunki okupacji lub wręcz wykorzystanie Niemiec jako sojusznika przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wpływy tych kół istniały w szczególności w Departamencie Stanu i Departamencie Wojny. Za łagodnym pokojem opowiadały się również te koła burżuazji amerykańskiej, które miały powiązania z przemysłem niemieckim. Tak np. we wrześniu 1943 r. w Departamencie Stanu opracowano memorandum, które zwracało uwagę na „niebezpieczeństwo” zwycięstwa ustroju socjalistycznego w Niemczech, co — jak głoszono — byłoby sprzeczne z interesami amery-

¹¹ *Department of State, Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers, The Conferences at Cairo and Teheran, 1943*. Washington 1961, ss. 253, 601 - 602.

¹² S. Welles, *The Time for Decision*. Harper, New York 1944, s. 349.

¹³ Tamże.

¹⁴ *The Memoirs of Cordell Hull*. T. II, London 1948, ss. 1 227 - 1 230.

¹⁵ Szczegóły patrz m. in. L. Pastusiak, *Podział i zjednoczenie Niemiec w dyplomacji Wielkiej Czwórki*. Wydawnictwo „Śląsk”. Katowice 1972.

kańskimi¹⁶. Autorzy tego dokumentu sugerowali konieczność przygotowania odpowiedniej, oddanej USA przyszłej kadry polityków niemieckich.

Zwolennicy łagodnych warunków pokoju z Niemcami wychodzili z założenia, że najpoważniejszym przeciwnikiem USA w powojennym świecie będzie Związek Radziecki. W związku z tym — twierdzili — Stany Zjednoczone powinny umocnić swoje pozycje w Europie, zwłaszcza umocnić swych sojuszników, do których już wówczas niektórzy zaliczali Niemcy. Podstawą programu tej grupy burżuazji amerykańskiej było

„zachowanie wojenno-przemysłowego potencjału imperializmu niemieckiego, głównie przemysłu ciężkiego, w warunkach równoczesnej likwidacji państwowej samodzielności Niemiec i ustanowienia tam panowania amerykańskiego”¹⁷.

Tak więc już w okresie wojny w łonie kół rządzących USA starły się dwie koncepcje powojennych Niemiec — słabych i podzielonych oraz silnych i podporządkowanych Stanom Zjednoczonym. Tarcia, sprzeczności i kłótnie między zwolennikami różnych koncepcji były tak silne, że skłoniły prezydenta Roosevelta na jesieni 1944 r. do wstrzymania na pewien czas planowania powojennej polityki amerykańskiej. W liście do sekretarza stanu Roosevelt pisał: „Nie lubię opracowywania dokładnych planów odnośnie do kraju, którego jeszcze nie okupujemy”¹⁸. Podobny sens miała instrukcja przesłana sekretarzowi wojny Stimsonowi, w której prezydent zapowiedział chwilowe wstrzymanie prac nad opracowywaniem planów powojennej polityki USA w Niemczech.

Prezydent Roosevelt starał się manewrować między zwolennikami „twardych” i „łagodnych” warunków pokoju. Świadczy o tym m. in. przemówienie, jakie wygłosił 21 października 1944 r., a więc w dzień po decyzji wstrzymania planów okupacyjnych, w Stowarzyszeniu Polityki Zagranicznej w Nowym Jorku. Powiedział on wówczas m.in.:

„Nie zamierzamy oskarżać rasy niemieckiej jako takiej [...]. Nie zamierzamy uczy-
nić z Niemców niewolników [...]. Lecz Niemcy muszą zapracować sobie na prawo
powrotu do [...] wspólnoty pokój milujących i prawo szanujących narodów”¹⁹.

Rzecznicy tzw. łagodnych warunków kapitulacji systematycznie wywierali presję na Roosevelta. W rezultacie prezydent zaczął stopniowo

¹⁶ Tekst tego dokumentu patrz *Department of State, Postwar Foreign Policy Preparation, 1939 - 1945*. Washington 1949, ss. 558 - 560.

¹⁷ N. I n o z i e m c e w, *Amierikanskij imperializm i giermanskij wopros*. Moskwa 1954, ss. 49 - 50.

¹⁸ *Yalta Documents*, ss. 158 - 159. *The Memoirs of Cordell Hull*. T. II, ss. 1621 - 1622. Pełny tekst patrz *Department of State, Germany 1947 - 1949. The Story in Documents*. Washington 1950, ss. 21 - 32.

¹⁹ „New York Times” z 22 X 1944; H. E. B a t e m a n, *The Election of 1944 and Foreign Policy*. Stanford University 1952, ss. 137 - 139, 382.

wycofywać swe poparcie dla planu Morgenthaua i tzw. twardych warunków. 4 grudnia 1944 r. poufnie nawet doradzał nowemu sekretarzowi stanu Edwardowi Stettiniusowi, że po zakończeniu wojny Niemcom należy zezwolić na zaspokojenie swoich potrzeb przemysłowych i że Stany Zjednoczone będą przeciwstawiać się ściąganiu reparacji.

W decyzjach jałtańskich zwyciężyły jednak elementy realistycznego podejścia do rozwiązania problemu powojennych Niemiec. Wyrazem kompromisowego stanowiska obydwu wspomnianych uprzednio koncepcji była tzw. Dyrektywa Połączonego Komitetu Szefów Sztabów — JCS 1067. Zawierała ona najważniejsze założenia amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech.

Wkrótce po śmierci Roosevelta, jego następca Harry S. Truman otoczył się rzecznikami tzw. twardego kursu polityki wobec ZSRR. Rzutować to musiało w odpowiedni sposób również na politykę amerykańską w Niemczech. Spotkanie Wielkiej Trójki w Poczdamie ujawniło rozbieżności i rozdzwięki wśród aliantów²⁰. Mimo to Stany Zjednoczone złożyły swój podpis pod dokumentem, którego postulaty, gdyby zostały zrealizowane, mogłyby rzeczywiście sprawić, że Niemcy już nigdy więcej nie stałyby się „groźbą dla swych sąsiadów albo zachowania pokoju światowego”²¹.

Mocarstwa zachodnie, a w szczególności Stany Zjednoczone, szybko zaczęły odchodzić od uchwał poczdamskich. Dlaczego wobec tego je podpisały? Złożyło się na to wiele elementów. Przede wszystkim Związek Radziecki, który odegrał decydującą rolę w rozgromieniu armii hitlerowskiej, wyszedł z wojny wzmocniony prestiżem. Delegacja ZSRR w Poczdamie cieszyła się ogromnym autorytetem i ze zdaniem Związku Radzieckiego mocarstwa zachodnie musiały się liczyć. Roosevelt wprawdzie już nie żył, ale wśród delegacji amerykańskiej w Poczdamie żywa była pamięć o zainicjowanym przez tego męża stanu programie wykorzenienia w Niemczech militarystyki i programie współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ponadto Stanom Zjednoczonym zależało na zapewnieniu radzieckiego udziału w toczącej się jeszcze wojnie przeciwko Japonii²². Istotne znaczenie miał również charakter wojny i charakter koalicji antyhitlerowskiej. Wojna miała antyfaszystowskie oblicze i odpowiednio do tego trzeba było przystosować się organizując powojenny, pokojowy świat. Te oraz inne czynniki wpłynęły na to, że Truman oraz Attlee złożyli swoje podpisy pod dokumentem poczdamskim.

²⁰ Szczegóły patrz L. Pastusiak, *Stanowisko USA wobec problemu niemieckiego na konferencji poczdamskiej*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1965.

²¹ *Uchwały poczdamskie*. „Zbiór Dokumentów” nr 1/1946.

²² Patrz m. in. H. S. Truman, *Memoirs. Year of Decision*. Doubleday and Co., Garden City N. Y. 1955.

Jeszcze w kwietniu 1946 r., kiedy w społeczeństwie amerykańskim silne jeszcze były obawy przed odrodzeniem się militarizmu niemieckiego i potęgi niemieckiej, prezydent Truman zaproponował Związkowi Radzieckiemu, Francji i W. Brytanii 25-letni układ gwarantujący demilitaryzację Niemiec. Propozycja ta nawet poparta została rezolucją Senatu amerykańskiego zaproponowaną przez senatorów Arthura Vandenberg'a i Toma Connally. Charles Bohlen pisze w swych pamiętnikach, że gdyby Związek Radziecki przyjął tę propozycję, „radykalnej zmianie uległaby cała konfiguracja polityczna Europy”²³. Nie precyzuje on jednakże, co rozumie pod pojęciem „radykalnej zmiany”. Amerykanie prawdopodobnie sądzili, że za cenę ograniczonej w czasie demilitaryzacji zdołają stworzyć zjednoczone, ale kapitalistyczne Niemcy. Związek Radziecki z kolei nie uważał, aby oferta 25-letniej demilitaryzacji Niemiec była aż tak atrakcyjna, iż należałoby płacić za nią ustępstwami politycznymi. Z punktu widzenia formalnego Amerykanie i tak byli zobowiązani uchwałami poczdamskimi do bezterminowej demilitaryzacji Niemiec.

Stany Zjednoczone odegrały wiodącą i decydującą rolę w procesie stopniowego dezawuowania zasad poczdamskich, ale odpowiedzialność za to spada również na W. Brytanię i Francję. Jedyne Związek Radziecki konsekwentnie realizował na terenie swojej strefy przyjęte na siebie zobowiązania.

W moim przekonaniu powojenna polityka amerykańska w Niemczech była kontynuacją tego kursu, którego główne zarysy zostały już sformułowane w okresie II wojny światowej, kursu stawiającego raczej na wzmocnienie niż osłabienie Niemiec, kursu na podporządkowanie Niemiec celom powojennej polityki amerykańskiej. Celowi temu służyła działalność amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech.

Na ogół historycy dzielą okres okupacji Niemiec (1945-1949) na dwa etapy. Etap pierwszy — od kapitulacji Niemiec do jesieni 1946 r. i etap drugi — od jesieni 1946 r. do jesieni 1949 r., tzn. do powstania dwóch państw niemieckich. Trudno byłoby jednakże podać tu jednoznaczna i oczywistą cezurę między obydwoma etapami. Chociaż jako taką cezurę częstokroć wymienia się przemówienie stuttgarckie sekretarza stanu J. Byrnesa (6 września 1946 r.), to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmiany w amerykańskiej polityce okupacyjnej wobec Niemiec i odstęstwa od uchwał poczdamskich dokonywały się stopniowo i ze zmiennym natężeniem w różnych okresach. Podany wyżej podział można przyjąć tylko w odniesieniu do niektórych aspektów polityki okupacyjnej wobec Niemiec (np. w sprawie stopy życiowej i rozwoju gospo-

²³ Ch. E. Bohlen, *Witness to History, 1929 - 1969*. W. W. Norton and Company, Inc., New York 1973, ss. 274 - 275.

darczego Niemiec). W wielu innych zagadnieniach Waszyngton dokonał zwrotu znacznie wcześniej niż Byrnes oznajmił to w Stuttgarcie lub niż by wynikać to mogło z innych oficjalnych dokumentów amerykańskich.

W pierwszym ze wspomnianych etapów ostatecznie ukształtował się system czterostronnej kontroli w Niemczech (Sojusznicza Rada Kontroli i Sojusznicza Komendatura Berlina). Dość często odbywały się wówczas sesje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Organa te, choć podjęły wiele konstruktywnych decyzji, stały się już wówczas terenem starć sprzecznych interesów i odmiennych koncepcji w sprawie przyszłości i kierunku rozwoju Niemiec. Mocarstwa zachodnie nie wywiązały się z zadania przeprowadzenia reformy rolnej, nie znacjonalizowały przemysłu ciężkiego, nie zdemontowały wszystkich zakładów pracujących na cele wojenne, nie pozbawiły przemysłowców niemieckich współwinnych za zbrodnie wojenne możliwości oddziaływania na społeczeństwo, nie wywiązały się z przyrzeczeń dostarczenia Związkowi Radzieckiemu określonej wartości sprzętu na cele reparacyjne. Równoległe z tym faworyzowano partie burżuazyjne i utrudniano rozwój partii komunistycznej oraz odbudowę silnych zaangażowanych związków zawodowych. Tak więc trudno byłoby w tej sytuacji przyjąć, że przemówienie J. Byrnesa w Stuttgarcie stanowi zwrotny punkt w całokształcie polityki USA w Niemczech. Oficjalnie sankcjonuje ono pewien kurs, który realizowany był już wcześniej i zapowiada dalszą intensyfikację wysiłków amerykańskich na rzecz odbudowy gospodarki niemieckiej i pozyskania Niemiec jako sojusznika Waszyngtonu.

To właśnie jest treścią drugiego etapu polityki okupacyjnej mocarstw zachodnich, etapu zakończonego utworzeniem państwa zachodnioniemieckiego.

W swym podówczas tajnym dokumencie z 26 sierpnia 1948 r. Departament Stanu przedstawił główne założenia polityki USA wobec Niemiec. Dokument ten stwierdzał m. in.:

„Niemcy stały się terenem o strategicznym znaczeniu dla konfliktu Wschód-Zachód dotyczącego kształtowania przyszłości Europy. Znaczenie bieżących wydarzeń polega na tym, że Stany Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami przechwyciły inicjatywę w Niemczech [...]. Stany Zjednoczone są całkowicie gotowe pójść na daleko idący program politycznej i gospodarczej odbudowy Niemiec zachodnich”²⁴.

Okres ten charakteryzuje się budowaniem przez USA podstaw sojuszu z burżuazją niemiecką. Stany Zjednoczone występowały tu jako rzecznik interesów całego świata kapitalistycznego. Układ sił na Zachodzie w latach powojennych był wyjątkowo korzystny dla USA i to uła-

²⁴ *Foreign Relations of the United States, 1948, Vol. II, Germany and Austria*, GPO, Washington 1973, ss. 1318 - 1319.

twiło burżuazji amerykańskiej uzurpowanie sobie prawa do występowania w imieniu całego świata kapitalistycznego. Dla realizowania celów polityki antyradzieckiej i antysocjalistycznej świat kapitalistyczny potrzebował siły niemieckiej, potencjału gospodarczego Niemiec i terytorium niemieckiego. Rozbite w wyniku klęski wojennej Niemcy, mogły stanąć szybko na nogi tylko pod warunkiem otrzymania pomocy z zewnątrz. Burżuazja niemiecka dostrzegła wielką szansę i nadzieję w rozpadającej się koalicji i narastającym szybko konflikcie Wschód-Zachód. Postanowiła wykorzystać tę sytuację i sprzedać swe usługi pod pewnymi warunkami, sformułowanymi na tyle wyraźnie, na ile mogła sobie pozwolić w konkretnej sytuacji. Zbiegły się więc tu interesy świata kapitalistycznego reprezentowanego przez Stany Zjednoczone z interesami burżuazji niemieckiej. Polityka amerykańska, choć uzurpowała sobie prawo do występowania w imieniu całego świata kapitalistycznego była równocześnie sprzeczna z interesami narodowymi poszczególnych państw zachodnich. Jest to szczególnie widoczne na przykładzie Francji, która w początkowym okresie próbowała zachować samodzielność w podejmowaniu decyzji dotyczących Niemiec, ale później w coraz większym stopniu ulegała naciskowi silniejszego sojusznika²⁵. Również W. Brytania miała zamierzenia (np. w sprawie nacjonalizacji przemysłu niemieckiego), które nie były zgodne z programem amerykańskim.

Zamierzenia te spotkały się ze sprzeciwem Amerykanów. Dnia 19 czerwca 1947 r. odbyła się w Waszyngtonie narada z udziałem m. in. sekretarza stanu George'a S. Marshalla, sekretarza wojny Roberta P. Pattersona oraz sekretarza sił morskich Jamesa V. Forrestala, na której zobowiązano sekretarza stanu do „zdecydowanej interwencji” u rządu brytyjskiego, aby zmusić go do „odłożenia i zaniechania jakichkolwiek eksperymentów w dziedzinie nacjonalizacji niemieckich kopalni węgla”²⁶. Sekretarz sił morskich Forrestal oświadczył, że „w żadnym wypadku nie możemy popierać jakichkolwiek planów nacjonalizacyjnych, ponieważ będzie to otwarcie szczeliny, przez którą wędrze się komunizm”²⁷.

Ówczesny układ sił na Zachodzie uniemożliwiał jednakże tym krajom zrealizowanie planów, przeciw którym wystąpiłyby Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone — jak wykazała praktyka — były w stanie przeformułować własne koncepcje polityki wobec Niemiec nawet wówczas, kiedy one wzbudzały one entuzjazmu lub nawet wywoływały sprzeciw na Za-

²⁵ J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec, 1945 - 1949*. Instytut Zachodni, Poznań 1967.

²⁶ *Foreign Relations of the United States, 1947*. Vol. II, Council of Foreign Ministers: Germany and Austria, GPO, Washington 1972, s. 927.

²⁷ Tamże, s. 928.

chodzie. Protesty poszczególnych państw zachodnich mogły co najwyżej opóźnić realizację zamierzeń Waszyngtonu. Mówimy oczywiście o okresie końcowych lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych. W latach późniejszych bowiem sprawa wyglądała nieco inaczej i w miarę zmian zachodzących w układzie sił wewnątrz obozu zachodniego na korzyść państw zachodnioeuropejskich zmniejszyła się zależność tych ostatnich od Stanów Zjednoczonych.

Praktyczne przejawy reorientacji w polityce USA wobec Niemiec, postaram się zilustrować na przykładzie denazyfikacji, dekartelizacji, demontażu, reedukacji społeczeństwa niemieckiego. Nie będzie to omówienie polityki amerykańskiej na wspomnianym odcinku. Zbyt ograniczone są na to ramy referatu. Chciałbym tu jedynie podać przykłady niektórych odstępstw od decyzji poczdamskich.

Reparacje i demontaż. Stany Zjednoczone niechętnie zgodziły się na program reparacji dla Związku Radzieckiego. Konferencja poczdamska ujawniła już poważne rozbieżności w tej sprawie nie tylko między sojusznikami, ale również w łonie samej delegacji amerykańskiej w Poczdamie²⁸. Władze okupacyjne USA starały się maksymalnie ograniczyć przekazywanie sprzętu ze stref zachodnich dla ZSRR. Senator K. Wherry krytycznie wyraził się o tym programie: „Z jednej strony mówimy o powstrzymaniu komunizmu — stwierdził — a z drugiej tolerując niski standard życia w Niemczech, stwarzamy podatne warunki dla komunizmu”²⁹. Ambasador Edwin W. Pauley — przedstawiciel USA w rokowaniach na temat odszkodowań wielokrotnie podkreślał, iż w Stanach Zjednoczonych panuje pogląd, iż „Niemcy są przemysłowym sercem Europy [...] i usunięcie przemysłu w Rzeszy zaszkodzi Europie”³⁰. Tego rodzaju poglądy szerzyły zwłaszcza te koła burżuazji amerykańskiej, które chciały stworzyć z Niemiec „przedmurze komunizmu”. W tej sytuacji każde osłabienie potencjału przemysłowego Niemiec utrudniało realizację tej koncepcji.

Już w połowie 1946 r. Stany Zjednoczone wstrzymały dostawy reparacyjne dla Związku Radzieckiego z własnej strefy. Ta jednostronna decyzja USA, sprzeczna z odpowiednimi porozumieniami międzynarodowymi, doprowadziła do ostrych spór na forum Sojuszniczej Rady Kontroli i utrudniała harmonijną współpracę wielkich mocarstw na terenie Niemiec. 16 grudnia 1947 r. „Die Neue Zeitung” pismo amerykańskich władz okupacyjnych — stwierdza, iż Niemcom należy raczej udzielić pomocy aniżeli ściągać z nich reparacje. Dzień wcześniej senatorzy E. Bridges i J. Eastland zgłosili w senacie rezolucję domagającą się natychmia-

²⁸ W. A. Harriman, E. Able, *op. cit.*, s. 487.

²⁹ „Congressional Record”, vol. 93, 1947, ss. 3744 - 3745.

³⁰ „Congressional Record”, Appendix, vol. 93, 1947, ss. A 558 - 559.

stowego wstrzymania demontażu³¹. Departament Stanu w odpowiedzi na to udzielił zapewnienia, że żadne urządzenia przemysłowe ze strefy amerykańskiej nie zostaną przekazane Związkowi Radzieckiemu. Oświadczenie to nie zadowoliło przeciwników demontażu. Żądali oni od rządu amerykańskiego, aby wywarł presję na Anglię i Francję i zmusił je również do wstrzymania dostaw reparacyjnych dla Związku Radzieckiego. Departament Stanu wyraził na to zgodę.

Zanim w strefie amerykańskiej pojawił się akt prawny zwalczający kartele, półtora roku upłynęło od zakończenia wojny. Chodzi tu o tzw. ustawę nr 56 z 12 lutego 1947 r.³² Opóźnienie to było nieuzasadnione zwłaszcza w świetle wypowiedzi amerykańskich mężów stanu z okresu wcześniejszego, w świetle zaleceń dyrektyw połączonego komitetu szefów sztabów oraz uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie karteli. Praktycznie jednak dekartelizacja w strefie amerykańskiej zakończyła się fiaskiem — to świadczy w czym zainteresowane były wpływowe koła amerykańskiego *establishmentu*.

Sześć miesięcy po ukazaniu się wspomnianej ustawy nr 56 „New York Times” stwierdził, że nadal brak pozytywnych rezultatów dekartelizacji³³. Zaobserwowano nawet wyraźne przejawy ograniczania akcji, czego wyrazem było radykalne zmniejszenie liczebności personelu działu dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu okupacyjnego ze 150 osób do ok. 25 oraz stopniowe przekazywanie odpowiedzialności za tę akcję w ręce niemieckie.

Amerykańskie władze okupacyjne zmniejszały i ograniczały liczbę obiektów przeznaczonych do demontażu i liczbę koncernów podlegających dekartelizacji. Tych spośród personelu okupacyjnego, którzy próbowali uczciwie realizować podjęte w Poczdamie zobowiązanie, brutalnie usuwano z pracy w organach zarządu okupacyjnego. W organach tych instalowano osoby reprezentujące te koła kapitału amerykańskiego, które były zainteresowane w zachowaniu potencjału przemysłowo-wojennego Niemiec i w jego odbudowie. Tu m. in. należy szukać klucza do fiaska programu dekoncentracji i dekartelizacji gospodarki niemieckiej.

„Ratujemy kartele niemieckie — uskarżał się na forum Izby Reprezentantów 25 marca 1948 r. kongresman George S. Sadkowski. Co gorsze ratujemy ludzi, którzy budowali i uruchamiali kartele. Nie są to wydarzenia ostatnich czasów. Jesliby zrealizowano zarządzenia Roosevelta żaden z przemysłowców, który popełnił zbrodnie wojenne nie cieszyłby się dziś zaufaniem w Niemczech zachodnich. Mimo to siedzą oni dziś na swych stanowiskach mocniej niż kiedykolwiek”³⁴.

³¹ „Congressional Record”, vol. 93, 1947, s. 11 313.

³² Tekst ustawy patrz *Department of State, Germany 1947 - 1949, The Story in Documents*, ss. 344 - 348.

³³ „New York Times” z 20 IX 1947.

³⁴ „Congressional Record”, vol. 94, 1948, s. 3 553.

Stany Zjednoczone nie zrealizowały w pełni na terenie swojej strefy reformy rolnej. To co zrealizowano w zakresie reformy rolnej, generał L. Clay — gubernator wojskowy strefy USA określa jako „jedyne symboliczne”, coś co pozwala Stanom Zjednoczonym zachować twarz w stosunku do Związku Radzieckiego³⁵.

W czasie moskiewskiego spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w kwietniu 1947 r. poddano ostrej krytyce zaniedbania mocarstw zachodnich w realizacji reformy rolnej. Stany Zjednoczone obiecały przyspieszyć ją, ale w praktyce znów nic nie uczyniły. Argument często powtarzany, że w zachodnich strefach nie było potrzeby przeprowadzenia reformy rolnej nie odpowiada stanowi faktycznemu. W rzeczywistości istniała tam własność obszarowa np. 0,7% ogólnej liczby gospodarstw powyżej 100 ha zajmowało ok. 28% użytków rolnych. Ponadto istniało duże zapotrzebowanie na ziemię, zwłaszcza ze strony przesiedleńców pochodzących przecież głównie z terenów rolniczych.

Zmiany w amerykańskiej polityce w Niemczech uwidoczniły się również na odcinku *d e n a z y f i k a c j i*. Dotyczy to zarówno procesów zbrodniarzy wojennych, przemysłowców oraz całej akcji oczyszczania społeczeństwa z elementów faszystowskich. Już w trakcie procesu norymberskiego w Stanach Zjednoczonych prowadzono kampanię za zakończeniem akcji karania zbrodniarzy wojennych. Głoszono pogląd, że alianci powinni okazać się wspaniałomyślni w stosunku do zwyciężonych, dla których już sam rezultat wojny jest dostateczną karą. Kwestionowano również podstawy prawne, którymi kierował się Międzynarodowy Trybunał Wojskowy. Udział Związku Radzieckiego w międzynarodowych rozprawach zbrodniarzy wojennych stał się niewygodny dla mocarstw zachodnich, groził bowiem ujawnieniem powiązań Rzeszy z niektórymi kołami przemysłowymi na Zachodzie. Toteż jak to otwarcie pisał gen. L. Clay „udział Związku Radzieckiego w Międzynarodowym Trybunale nie został przyjęty radośnie w państwach, gdzie panuje sprawiedliwość i radzieckie *votum separatum* w końcowym wyroku Międzynarodowego Trybunału spowodowało, że nowe procesy międzynarodowe są niepożądane”³⁶.

Stany Zjednoczone zdecydowanie sprzeciwiły się kontynuowaniu procesów przed Międzynarodowym Trybunałem i opowiedziały się za tym, aby każde mocarstwo zorganizowało w swojej strefie sądy dla przestępców wojennych. Tak więc mimo iż zapowiedziane były dalsze procesy międzynarodowe zbrodniarzy wojennych, odbył się tylko jeden, ów znany proces norymberski, który toczył się od 20 XI 1945 do 1 X 1946 r.

³⁵ L. Clay, *Decision in Germany*. Doubleday and Co., Garden City N. Y. 1950, s. 268.

³⁶ L. Clay, *op cit.*, s. 251.

Reszta procesów odbyła się przed amerykańskimi trybunałami. Doszło tam do wielu skandali na tle zbyt niskich wyroków za ciężkie przestępstwa.

Amerykańskie władze okupacyjne stosunkowo wcześniej zaczęły przekazywać rozprawy denazyfikacyjne, jak również rozprawy zbrodniarzy wojennym sądom niemieckim. W tym celu trzy kraje (*Landy*) strefy amerykańskiej zostały zobowiązane do realizacji tzw. ustawy o oswobodzeniu od narodowego socjalizmu i militarystyki z dnia 5 marca 1946 r. oraz ustawy z dnia 16 czerwca 1946 r. dotyczącej karania zbrodniczych aktów narodowego socjalizmu. Sądom niemieckim przekazano również sprawy osób oskarżonych o zbrodnie przeciwko ludzkości. Władze amerykańskie zachowały kontrolę i prawo interwencji w rozprawy prowadzone przez sądy niemieckie.

Połączony w pierwszej połowie 1947 r. komitet szefów sztabów wydał instrukcję, w której nakazywał wojskowemu zarządowi okupacyjnemu możliwie jak najszybsze zakończenie procesów zbrodniarzy wojennych. Na podstawie tej instrukcji gubernator wojskowy gen. L. Clay zarządził, aby wojskowe trybunały amerykańskie nie rozpoczynały nowych spraw po grudniu 1947 r. Nakazano również sądom niemieckim, aby szybko uporały się z rozprawami zbrodniarzy wojennych. Wydano również zarządzenie, że w sprawach ekstradycji zbrodniarzy wojennych przebywających w strefie amerykańskiej żądania o wydanie zbrodniarzy wojennych mogą być wnoszone najpóźniej do dnia 1 listopada 1947 r., przy czym materiał dowodowy miał być dostarczony najpóźniej do końca grudnia tegoż roku³⁷.

Stosunek amerykańskich władz okupacyjnych do procesów potentatów gospodarki niemieckiej determinowany był względami klasowymi i politycznymi. Stosunek ten wyrażał się przede wszystkim w niskich wyrokach w procesach przemysłowców oskarżonych o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości, jak również w licznych zwolnieniach fałszywskich businessmanów niemieckich przez amerykańskie i niemieckie sądy denazyfikacyjne. W tej sytuacji słuszna była ocena „New York Timesa”, że „większość byłych dyrektorów fabryk, kopalń i banków zajmuje znów wpływowe pozycje w Niemczech”³⁸. A prawnikowy tygodnik „US News and World Report” z zadowoleniem konstatawał, że „jesteśmy świadkami powrotu niemieckich bankierów i przemysłowców [...] Główną władzę pośrednio i bezpośrednio przejmują ci sami ludzie, którzy posiadali ją w czasie wojny”³⁹.

³⁷ Patrz *Monthly Report of the Military Governor* nr 26, 1-31 VIII 1947, ss. 6-7.

³⁸ „New York Times” z 24 I 1949.

³⁹ „US News and World Report” z 29 VII 1949.

Akcję denazyfikacji przeprowadzono w strefie amerykańskiej dość formalnie, w wielu wypadkach ograniczono się do rejestracji i sklasyfikowania hitlerowców, nie usuwając ich z kierowniczych stanowisk. Amerykańskie władze okupacyjne szczerze udzielały amnestii skazanym, dzięki czemu — jak pisał historyk amerykański —

„wielu aktywnych nazistów uszło przed procesami. Świadczą o tym liczne wypadki, gdy osoby amnestionowane zostały później mniej lub bardziej przypadkowo zdemaskowane i uznane za aktywnych nazistów lub nawet zbrodniarzy wojennych”⁴⁰.

Amnestie zredukowały liczbę pociągniętych do odpowiedzialności nazistów o 70⁰/₀⁴¹.

Kampanię na rzecz zakończenia denazyfikacji prowadzono również na terenie USA. Przeciwnicy denazyfikacji wskazywali w szczególności na sprzeczność skutków denazyfikacji z celami polityki USA w Niemczech. Profesor Arnold Wolfers pisał: „W interesie Ameryki leży raczej ograniczenie niż przedłużenie denazyfikacji”. Twierdził on, że denazyfikacja uniemożliwia „konsolidację wolnych instytucji i w ogóle utrudnia realizację amerykańskiego programu politycznego w Niemczech”. Wolfers ostrzegał, że denazyfikacja uderza przede wszystkim w klasy posiadające, wzmacniając tym samym siły robotnicze i chłopskie. Taka sytuacja — stwierdził on — może doprowadzić do rewolucji społecznej w Niemczech⁴². Podobne poglądy z podobną motywacją głosili rzecznicy wielu innych kół w Stanach Zjednoczonych.

Polityka denazyfikacyjna w strefie amerykańskiej była odzwierciedleniem ogólnej polityki Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Poczdamskie postulaty denazyfikacyjne realizowano przede wszystkim wówczas, gdy były one zgodne z aktualnymi interesami Waszyngtonu. Denazyfikację w strefach zachodnich wstrzymano nie dlatego, że oczyszczono już społeczeństwo niemieckie z elementów nazistowskich, ale dlatego, że te elementy okazały się nagle potrzebne jako sojusznicy przeciw krajom socjalistycznym. Klasowy stosunek do realizacji polityki denazyfikacji jest szczególnie wyraźny przy porównaniu denazyfikacji w strefach zachodnich z denazyfikacją w strefie radzieckiej.

Ewolucję i reorientację polityki amerykańskiej w Niemczech prześledzić można również na odcinku tzw. reedukacji społeczeństwa niemieckiego. Chodzi tu o cały kompleks problemów związanych z wychowaniem społeczeństwa niemieckiego w duchu pokojowym, w duchu

⁴⁰ J. Herz, *The Fiasko of Denazification in Germany*. „Political Science Quarterly”, December 1948.

⁴¹ *OMGUS, Monthly Report*, April 30, 1948.

⁴² A. Wolfers, *United States Policy toward Germany*. Yale Institute of International Studies, 1947.

przyjaźni i współpracy z innymi narodami. Obejmowało to więc m. in. szkolnictwo i oświatę, program wychowania młodzieży, kościół i religię, kontrolę środków masowej informacji itp.

Do USA zapraszano m. in. młodych, politycznych przywódców rozmaitych organizacji w celu wpojenia im orientacji proamerykańskiej. Podobny cel miał tzw. program wychowania młodzieży zainicjowany przez amerykańskie władze okupacyjne. Chodziło tu o wyciągnięcie młodzieży z marazmu powojennego, pozyskanie zaufania i zaangażowanie jej na rzecz takiego państwa, które będzie odpowiadać interesom Stanów Zjednoczonych. Stąd też w pierwszym etapie obserwujemy próby zainteresowania młodzieży tzw. działalnością apolityczną. Organizuje się zespoły gier i zabaw i prowadzi się dyskusje (organizowane głównie przez kler) na tematy interesujące młodzież. W 1947 r. władze okupacyjne inicjują działalność polityczną wśród młodzieży. Partiom politycznym w strefie USA zezwala się na organizowanie pod własnymi auspicjami grup młodzieżowych, szkoli się kadrę działaczy młodzieżowych itp.⁴³

Ważnym instrumentem politycznego oddziaływania akcentów na Niemców były środki masowej informacji. Kontrolę tę sprawowano głównie poprzez system licencjonowania prasy, wydawnictw, filmu itp. Licencje były instrumentem o wyraźnym obliczu klasowym. Posługiwano się nimi dla odbudowy prasy, radia i wydawnictw burżuazyjnych i wyeliminowania środków masowej informacji o nastawieniu lewicowym. Przydzielanie i wycofywanie licencji zależało wyłącznie od amerykańskich władz okupacyjnych i korzystały one zarówno z jednego, jak i z drugiego kierując się wyłącznie względami politycznymi. Szczegółowa analiza przypadków odebrania licencji wykazuje np., że w większości dotyczyły one członków KPD lub wydawców sympatyzujących z partią komunistyczną⁴⁴.

Amerykańskie ośrodki propagandowe na terenie Niemiec realizowały program, którego zadaniem było ukształtowanie w społeczeństwie „idei i postaw pożądanych przez Stany Zjednoczone”, przeprowadzenie reorientacji „zgodnej z linią polityki USA”⁴⁵. Amerykański program pro-

⁴³ Na temat pracy wśród młodzieży patrz m. in. P. M. Lambert, *Youth Activities in Germany*. „Educational Record”, January 1947; L. Paul, *Youth under Allied Occupation*. „World Review”, January 1948; A. E. Praxler, *Reeducation of Youth: What Kind of a Job Are We Doing?* „Schol and Society” z 4 VI 1949.

⁴⁴ Szczegóły na ten temat patrz R. Gruener, *Lizenzpresse, Auftrag und Ende. Der Einfluss der anglo-amerykanischen Besatzungspolitik auf die Wiedererrichtung eines imperialistischen Preussewesens in Westdeutschland*. Rütten und Leoning, Berlin 1962.

⁴⁵ A. H. Thompson, *Overseas Information Service of the United States Government*. Brookings Institution, Washington 1948.

pagandowy w Niemczech został zainicjowany stosunkowo wcześniej, tuż po kapitulacji Trzeciej Rzeszy. Ośrodkiem działania był *Psychological Warfare Branch* w dowództwie armii okupacyjnej USA. W 1947 r. rozpoczęto organizowanie tzw. amerykańskich ośrodków informacji (*U.S. Information Center*). Celem ich było prowadzenie działalności propagandowej wśród ludności niemieckiej, propagowanie amerykańskiego systemu gospodarczo-społecznego i przyspieszenie w ten sposób „integracji Niemiec we wspólnotę narodów”⁴⁶. Chodziło tu oczywiście o integrację polityczną z określonym systemem polityczno-społecznym, o związanie Niemiec z Zachodem. W pracy wspomnianych ośrodków szczególnie duży nacisk położono na akcję wyjaśniającą cele polityki amerykańskiej w Europie, na pozyskanie dla tej polityki poparcia społeczeństwa niemieckiego w strefach zachodnich.

Zmiany, jakie dokonały się w polityce amerykańskiej w Niemczech były szczególnie wyraźne na odcinku odbudowy życia politycznego w Niemczech. Tak np. w systemie licencjonowania partii politycznych amerykańskie władze nie usiłowały ukrywać nawet po czyjej stronie są ich sympatie i której z partii są gotowi przyjść z praktyczną i efektywną pomocą. Komunistyczna Partia Niemiec i organizacje lewicowe choć formalnie zalegalizowane od początku okupacji amerykańskiej musiały walczyć z trudnościami stwarzanymi im przez organa USA w Niemczech i domagać się tego, co formalnie przysługiwało wszystkim partiom. Komuniści nie cieszyli się sympatią amerykańskich władz okupacyjnych. Przeciwko KPD władze amerykańskiej prowadziły początkowo maskowaną, a w późniejszym okresie jawną kampanię. Komunistycznej Partii Niemiec utrudniano wydawanie prasy partyjnej, konfiskowano pod ładą pozorem numery dzienników i periodyków komunistycznych. Wymyślano rozmaite powody, aby nie udzielić licencji jej wydawcom i wydawnictwom książkowym. *OMGUS* nie tylko zachęcał i instruował niemieckie stronnictwa burżuazyjne, jak należy zwalczać komunistów, ale sam prowadził bezpośrednią walkę z KPD. Czołowi funkcjonariusze amerykańskiej administracji wojskowej publikowali artykuły i wygłaszali przemówienia radiowe interpretujące po swojemu cechy komunizmu i jego „totalitarny i antydemokratyczny” charakter.

W okresie kiedy w strefie USA obowiązywała ścisła kontrola ruchu ludności, działaczom KPD utrudniano poruszanie się po całej strefie. Nie udzielano również zezwoleń na przyjazd do strefy USA zaproszonym działaczom komunistycznym innych stref, zwłaszcza ze strefy radzieckiej.

⁴⁶ H. Pilgert, *The History of the Development of Information Services Through Information Centers and Documentary Films*. Historical Division *OMGUS* 1951, s. 9.

W 1947 r. gen. Clay rozpoczął otwartą antykomunistyczną kampanię i nakazał prasie niemieckiej prowadzenie takiej kampanii i atakowanie Związku Radzieckiego. Pojawiły się wówczas pogłoski, „że KPD zostanie zdelegalizowana, a jej przywódcy osadzeni w więzieniach” i były one na porządku dziennym⁴⁷. Amerykanie nie odważyli się jednak na ten krok. Nie odważyli się ze względu na opinię międzynarodową i opinię wewnątrzniemiecką.

Odbudowując ruch związkowy w strefach zachodnich amerykańskie władze okupacyjne dążyły do nadania mu określonego oblicza politycznego⁴⁸. Amerykańscy działacze związkowi, których sprowadzono do pracy w Niemczech, odbudowywali tzw. żółte związki zawodowe, związane i podporządkowane partiom burżuazyjnym. Poparcie amerykańskie udzielone związkom zawodowym w okresie formowania się — pisał autor amerykański — „uczyniło z nich dziś [...] największą liczebnie i najlepiej zorganizowaną antynazistowską, antykomunistyczną i najbardziej prozachodnią (mimo nacjonalistycznych ciągotek) siłę w Niemczech zachodnich”⁴⁹.

Cele polityki amerykańskiej wobec Niemiec w omawianym okresie szczególnie wyraźnie widać na przykładzie decyzji, które doprowadziły do powstania państwa zachodniemieckiego. Droga do tego celu wiodła od organizacji władz w poszczególnych krajach i strefach poprzez Bizonię i Trizonię. Wysunięta w połowie 1946 r. amerykańska propozycja gospodarczego zjednoczenia wszystkich stref okupacyjnych stanowi poniekąd początek łańcucha propozycji i decyzji, którego ostatnim ogniwem było utworzenie Republiki Federalnej Niemiec. Stany Zjednoczone wysuwając wówczas propozycję ustanowienia centralnego tymczasowego rządu niemieckiego miały nadzieję, że będzie to rząd, który utrzyma system kapitalistyczny w całych Niemczech⁵⁰.

Gdyby Stanom Zjednoczonym rzeczywiście zależało na usprawnieniu funkcjonowania niemieckiego organizmu gospodarczego, wystarczyłoby konsekwentnie realizować uchwały poczdamskie, które *explicite* traktowały Niemcy jako jedność pod względem gospodarczym. Problemy gospodarcze odgrywały oczywiście istotną, ale nie najważniejszą rolę w motywach decyzji amerykańskich. Formalnie podpisane 2 grudnia 1946 r.

⁴⁷ „Die Neue Zeitung” z 26 IV 1946.

⁴⁸ Szczegółowe dokumenty patrz m. in. *Foreign Relations of the United States, 1949*. Vol. III. Council of Foreign Ministers: Germany and Austria, GPO. Washington 1974.

⁴⁹ T. Cole, *Labor Relations*. W: E. Litchfield ed., *Governing Postwar Germany*. Cornell University Press, Ithaca N. Y. 1953, s. 378.

⁵⁰ *Foreign Relations of the United States, 1948*. Vol. II, Germany and Austria, GPO, Washington 1973, s. 1305.

w Waszyngtonie przez Byrnesa i Bevina porozumienie w sprawie gospodarczego zjednoczenia strefy amerykańskiej i angielskiej zapoczątkowało powstanie szeregu instytucji niemieckich o charakterze przejściowym. Instytucje te pogłębiły podział Niemiec, ale w opinii anglo-amerykańskich władz okupacyjnych całkowicie spełniały swoje zadanie stwarzając po pierwsze — pierwowzór niemieckich organów o charakterze federalnym i po drugie — przygotowując kadry ludzi zaufanych, którym będzie można powierzyć odpowiedzialne funkcje w przyszłym rządzie zachodniemieckim.

Przytoczyłem niektóre tylko przykłady świadczące o odwróceniu Stanów Zjednoczonych od zobowiązań podjętych w Poczdamie. Wskazują one, że reorientacja dokonywała się i była widoczna na każdym odcinku działalności amerykańskich władz okupacyjnych. Dotyczyło to również polityki realizowanej na terenie Berlina. „Berlin — pisała gazeta wydawana przez amerykańskie władze okupacyjne — jest precyzyjnym barometrem politycznym, ilustrującym dokładnie atmosferę polityczną”⁵¹. „W Berlinie — pisał wydawany na licencji amerykańskiej „Der Abend” — w mieście okupowanym przez cztery mocarstwa odbija się każda różnica poglądów jak w zwierciadle, tylko że w pomniejszonych rozmiarach”⁵².

Stany Zjednoczone były ową siłą wiodącą i narzucającą kierunek polityki okupacyjnej w strefach zachodnich. Waszyngton jest więc szczególnie odpowiedzialny za niewywiązywanie się z zobowiązań podjętych w Poczdamie. Sabotowanie przez mocarstwa zachodnie niemalże wszystkich podstawowych postulatów poczdamskich zwłaszcza tych, które nakazywały demilitaryzację i demokratyzację stworzyło w Niemczech — jak oświadczył już w 1947 r. na forum Izby Reprezentantów kongresman George S. Sadkowski — „Sytuację, która nie jest obiecującą dla pokoju [...]. Znajdujemy się na drodze prowadzącej do strasznej katastrofy”⁵³.

Część amerykańskiej opinii publicznej nie ukrywała obaw, że zmiany w polityce USA w Niemczech mogą doprowadzić do licznych napięć w stosunkach radziecko-amerykańskich. Szczególne zaniepokojenie budził fakt, że te same siły, które były odpowiedzialne za rozpętanie II wojny światowej nie tylko, że zdołały ująć zasłużonej karze, ale cieszyły się opieką i poparciem ze strony zachodnich władz okupacyjnych. „Czy my, Kongres — oświadczył kongresman G. Sadkowski — zamierzamy wyrzec się polityki zagranicznej na rzecz *big businessu*, karteli i Departam-

⁵¹ „Die Neue Zeitung” z 8 VIII 1947.

⁵² „Der Abend” z 7 VIII 1947.

⁵³ „Congressional Record”, vol. 93, 1947, ss. 8884 - 8885.

mentu Wojny?"⁵⁴ Wielu kongresmanów i senatorów amerykańskich domagało się powołania specjalnej komisji Kongresu, która zbadałaby całokształt amerykańskiej polityki w Niemczech i oceniłaby w jakim stopniu polityka ta zgodna jest z duchem i literą uchwał poczdamskich. Departament Stanu i Departament Armii, które realizowały politykę okupacyjną, nie były jednakże zainteresowane aby inicjować dyskusję i sąd nad polityką USA w Niemczech. Kongresmanom i senatorom znanym z krytycznego stosunku do polityki amerykańskiej w Niemczech niechętnie udzielano zgody na wyjazdy służbowe do Niemiec, aby uniemożliwić im zdobycie materiałów potwierdzających krytyczną ocenę amerykańskich poczynań w Niemczech.

Przykładem krytycznej oceny amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech może być napisany w połowie 1948 r. list otwarty dwudziestu znanych osobistości amerykańskich. Ponieważ list dotyczy całokształtu polityki okupacyjnej USA, przytoczę obszerniejszy jego fragment:

„W naszej strefie okupacyjnej, za którą głównie ponosimy odpowiedzialność, nie dotrzymujemy przyrzeczenia, że wykorzenimy nazizm. Plany Franklina Roosevelta zostały pogrzebane. Administracja Trumana już dawno pozwoliła sobie na odejście od zasad ustalonych w Poczdamie. Zasady te zastąpiono polityką Dullesa i Hoovera. A oto czego dokonano:

1) Powiedzieliśmy światu, że usuniemy wszystkich, którzy są winni zbrodni. Nie dotrzymaliśmy tego. Zadanie denazyfikacji zostało przekazane Niemcom. Ogłaszano jedną amnestię za drugą. W najlepszym wypadku nie więcej aniżeli 1/3 prawdopodobnych zbrodniarzy została przesłuchana. Nie usunęliśmy nawet inicjatorów wojny z najważniejszych stanowisk w Niemczech. Naziści oraz ich finansowi popiecznicy uzyskali zezwolenie na powrót na swoje wpływowe stanowiska [...].

Naziści i junkrzy byli chronieni przez naszych oficjalnych przedstawicieli z władz okupacyjnych, przez ludzi związanych z wpływowymi spółkami akcyjnymi. Powód? Trzeba powiedzieć otwarcie: w nadziei na przejęcie kontroli nad bazą potrzebną w niebezpiecznej grze zwaną polityką siły.

2) Powiedzieliśmy, że zniszczymy nazistowski przemysł zbrojeniowy. Nie uczyniliśmy tego w drodze bombardowania. Nie dokonaliśmy tego drogą okupacji wojskowej. Początkowo ponad 1500 zakładów przemysłowych w zachodniej części Niemiec przeznaczono na demontaż, a sprzęt miał być przekazany w charakterze reparacji państwowemu sojuszniczemu. Później liczba ta zmniejszyła się do 600. Ale nawet ta mniejsza liczba jest bez znaczenia. W ciągu 30 miesięcy okupacji nie więcej niż dwa tuziny zakładów faktycznie zdemontowano, a ich specjalny sprzęt wojenny w jakimś stopniu zniszczono. Każda zmiana w naszych planach odnośnie do gospodarki niemieckiej zwiększała niemiecki potencjał przemysłowy — kosztem naszych sojuszników z okresu II wojny światowej. Odbudowanie przemysłu niemieckiego bez wyrwania go z rąk dawnych jego władców oznacza odbudowę nazistowskiej maszyny wojennej. Arsenał jakim jest Zagłębie Ruhry znajduje się nadal w rękach inicjatorów wojny.

⁵⁴ Tamże.

3) Oświadczaliśmy, że zniszczymy niemiecki system kartelowy [...]. Kartele torowały drogę błyskawicznej wojnie. Mimo to podstawowe cechy niemieckiego systemu kartelowego pozostają nienaruszone. Wszystko wskazuje na to, że główne koncerny amerykańskie odnawiają i zacieśniają więzy z przemysłem niemieckim”⁵⁵.

Jak wynika z różnych opublikowanych dziś dokumentów archiwalnych, władze amerykańskie w Niemczech zachodnich miały również pewne wątpliwości i obawy odnośnie do dalszego rozwoju sytuacji w Niemczech. Obaw tych nie ukrywał nawet znany z proniemieckiej postawy Wysoki Komisarz Stanów Zjednoczonych w RFN John J. McCloy. Na konferencji z udziałem ambasadorów amerykańskich jaka odbyła się 22 października 1949 r. w Paryżu McCloy mówił m. in., że powrót do życia politycznego dawnych nazistów jest poważnym problemem, podobnie ma się sprawa z niemieckim nacjonalizmem. Dodał on jednakże uspokajająco: „Mamy siłę i powinniśmy być zdecydowani do jej użycia jeżeli tylko Niemcy spróbują się wychylić”⁵⁶.

Treść polityki okupacyjnej Stanów Zjednoczonych wynikała z roli i miejsca jakie burżuazja amerykańska wyznaczyła Niemcom w realizacji swych obopólnych planów politycznych. „Jeśli nie postawimy Niemiec ponownie mocno na nogi wpływy sowieckie w Europie rozciągną się hen daleko aż do kanału La Manche”⁵⁷. — oświadczył w maju 1946 r. Gardner Cowles po powrocie z wizyty w Niemczech grupy wydawców amerykańskich. Myśl ta nie zawsze wyrażana w tak bezpośredni sposób, była niejako mottem polityki okupacyjnej Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Niemcy zachodnie ze swym potencjałem gospodarczym, ludzkim, ze swym doświadczeniem walki ze Związkiem Radzieckim, a nade wszystko tak korzystnym położeniu geograficznym stanowiły ważny element w amerykańskiej strategii walki z krajami budującymi socjalizm.

Kapitalistyczne Niemcy silne gospodarczo miały spełniać rolę państwa frontowego, rolę przedmurza „wolnego świata”.

W przekonaniu strategów amerykańskich Niemcy broniły wejścia do Europy zachodniej, którą traktowano jako newralgiczny punkt i kontrolowanie którego uważano za niezbędne dla przetrwania systemu kapitalistycznego. Stąd też — zgodnie z poglądem „jaki Niemcy, taka Europa” — decyzja szybkiej odbudowy przemysłu niemieckiego, olbrzymie kredyty i umacnianie bazy gospodarczej i społecznej kapitalizmu niemieckiego. Równocześnie, celem polityki okupacyjnej było osłabienia elementów lewicowych w Niemczech. W interesie burżuazji amerykańskiej

⁵⁵ „Congressional Record”, vol. 94, 1948, s. 7 166.

⁵⁶ *Foreign Relations of the United States*, 1949. Vol. III, Council of Foreign Ministers: Germany and Austria, GPO, Washington 1974, s. 290.

⁵⁷ D. and D. Heller, *The Berlin Crisis*. Derby, Conn., 1961, s. 76.

leżało stworzenie tzw. zdrowych Niemiec, które można by przeciwstawić „chorej” i niepewnej Francji i tym krajom Europy zachodniej, w których działały silne i wpływowe partie komunistyczne.

Niemcy zajmowały kluczowe miejsce we wszystkich powojennych doktrynach polityczno-wojskowych Waszyngtonu i miały odegrać istotną rolę w powodzeniu tych koncepcji. Ważną rolę wyznaczono Niemcom w realizacji pierwszej powojennej doktryny amerykańskiej, doktryny „powstrzymania komunizmu” (*containment*). Niemcy były właśnie pierwszym frontem, „przedmurzem” (*bulwark*), który miał gwarantować powodzenie tej doktryny.

Nie jest również przypadkiem, że plan Marshalla objął przede wszystkim zachodnie strefy Niemiec. Figurowały one na naczelnych listach krajów korzystających z kredytów marshallowskich. Wywołało to nawet pewne niezadowolenie wśród krajów, które doznały zniszczeń w czasie II wojny światowej. George Marshall był zmuszony do złożenia ostrzeżenia, że kraje, które nie zgodzą się aby Niemcy zostały objęte planem, nie mogą oczekiwać od USA pomocy gospodarczej.

Republika Federalna Niemiec utworzona w 1949 r. powstała zarówno przy poparciu mocarstw okupacyjnych, jak również niemieckiego kapitału monopolistycznego.

„Był to decydujący krok — stwierdził Max Reimann — który uniemożliwił w zachodniej części Niemiec demilitaryzację i demokratyzację przewidziane w Układzie Poczdamskim oraz pozwolił zrehabilitować ekonomiczną i polityczną potęgę niemieckiego kapitału monopolistycznego. Imperialistyczne siły USA, Anglii i Francji prowadziły politykę wskrzeszenia władzy imperializmu i sprzyjały odrodzeniu militarizmu niemieckiego po to, by wykorzystać Niemcy zachodnie jako oddział szturmowy w agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i światowemu obozowi socjalistycznemu”⁵⁸.

Pojawienie się państwa zachodnioniemieckiego skomplikowało sytuację w Niemczech, pogłębiło podział kraju i w ogóle utrudniło rozwiązanie problemu niemieckiego. Mocarstwa zachodnie wyrażając zgodę na powstanie RFN liczyły na to, że tworzą państwo na wzór własnych ustrojów burżuazyjno-parlamentarnych, państwo mocno uzależnione politycznie od Zachodu, na które łatwo będzie można wywierać nacisk. Rozwój wydarzeń w Niemczech zachodnich był logiczną konsekwencją i następstwem określonej polityki okupacyjnej. Dlatego mocarstwa zachodnie, a w szczególności Stany Zjednoczone, ponoszą odpowiedzialność za odwetowe cele polityki bońskiej, za taki rozwój sytuacji w Niemczech zachodnich, w wyniku którego państwo to zyskało sobie dziś miano głównego mącicie-

⁵⁸ M. Reimann, *Komunistyczna Partia Niemiec w walce o demokrację*. „Problemy Socjalizmu”, nr 9/1963.

la w stosunkach międzynarodowych i głównej przeszkody w stworzeniu systemu trwałego bezpieczeństwa w Europie.

W powojennej historii nie ma chyba kraju, którego powstanie i polityka byłyby tak nierozzerwalnie związane z zimną wojną jak Niemcy Zachodnie. Przyszłość to nawet historycy burżuazyjni⁵⁹. RFN jest dzieckiem zimnej wojny, jest z nią tak spleciona, że właściwie jest zarówno rezultatem jak i źródłem zimnej wojny. Polityka obu stron w Niemczech — Stanów Zjednoczonych jako przedstawiciela kapitalistycznego Zachodu i Związku Radzieckiego jako przedstawiciela socjalistycznego Wschodu była odzwierciedleniem poniekąd rywalizacji dwóch systemów społecznych. Problem niemiecki, który jest rezultatem polityki odstępstw Zachodu od zobowiązań poczdamskich nie istnieje w próżni, ani nie jest wytworem abstrakcyjnego rozumowania politycznego. Jest on pochodną procesów o zasięgu globalnym. Burżuazja amerykańska już w pierwszych latach po wojnie traktowała Niemcy jako ważny element polityki antykomunizmu i stabilizacji nadwerężonego wojną kapitalizmu zachodnioeuropejskiego. Dlatego Waszyngton kontrolując większą i bogatszą część Niemiec nie chce tracić atutu i odrzuca rozsądne, kompromisowe propozycje krajów socjalistycznych, neutralnych, a nawet co trzeźwiejsze plany własnych polityków (np. koncepcję *disengagement*).

W polityce amerykańskiej wobec Niemiec można, z grubsza rzecz biorąc, wyróżnić trzy okresy:

1) Okres wojenny, kiedy w kołach rządzących USA równoległe z dążeniem do zwycięstwa militarnego nad III Rzeszą, ścierają się różne koncepcje powojennych Niemiec;

2) Okres okupacji, kiedy Waszyngton coraz dokładniej wyznacza określoną rolę Niemców w swej polityczno-wojskowej strategii. Postulaty poczdamskie stają się dla amerykańskich władz okupacyjnych coraz bardziej krępujące, niewygodne i realizuje się je tylko o tyle o ile zgodne są one z rolą wyznaczoną Niemcom. Wyodrębnienie podokresów w latach 1945 - 1949 jest sprawą niezwykle trudną. Trudno byłoby podać datę, którą można by określić jako przełomową, zwrotną. Reorientacja polityki amerykańskiej dokonywała się stopniowo i ułatwiała ją nawiązywanie do pewnych gotowych planów z okresu wojny. Na amerykańską politykę okupacyjną w Niemczech należy patrzeć jako na zjawisko ewolucyjne ściśle sprzęgnięte z podstawowymi celami burżuazji amerykańskiej w powojennym świecie, jakimi były: a) dążenie do ograniczenia

⁵⁹ Patrz m. in. E. Nolte, *Deutschland und der kalte Krieg*. R. Piper und Co Verlag, München, 1974; H. Feis, *From Trust to Terror. The Onset of the Cold War, 1945 - 1950*. W. W. Norton and Company, New York, 1970; J. L. Gaddis, *The United States and the Origins of the Cold War 1941 - 1947*. Columbia University Press, New York 1972.

siły oddziaływania systemu socjalistycznego; b) umocnienie dominującej pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie kapitalistycznym; 3) trzeci wreszcie okres, jako logiczna konsekwencja poprzedniej polityki — utworzenia Niemieckiej Republiki Federalnej, remilitaryzacja i wciągnięcie RFN do zachodniego systemu polityczno-wojskowego.

Kształt polityczny państwa zachodnioniemieckiego został określony decyzjami mocarstw okupacyjnych. Obecna sytuacja w RFN jest rezultatem łańcucha decyzji, którego początek sięga lat drugiej wojny światowej. Stany Zjednoczone były głównym inicjatorem narodzin Republiki Federalnej Niemiec i głównym promotorem tego państwa. Jak przyznaje w swych pamiętnikach sekretarz stanu Dean Acheson — takie stanowisko USA spotkało się „z niechęcią” ze strony Francji i wprowadziło „w zakłopotanie” Wielką Brytanię⁶⁰.

„Dla mnie — pisze D. Acheson — wspominając naciski Waszyngtonu na utworzenie RFN — jeden wniosek był niewątpliwy. Europa Zachodnia i Stany Zjednoczone nie mogą powstrzymać Związku Radzieckiego i równocześnie ograniczyć Niemcy i Japonię. Naszą najlepszą nadzieją było przekształcenie dawnych wrogów w silnych sojuszników struktur wolnego świata [...]. Polityka amerykańska zdecydowanie zmierzała do osiągnięcia tego celu poprzez plan Marshalla, utworzenie NATO oraz poprzez program pomocy wojskowej”⁶¹.

RFN jest więc wytworem zbieżności interesów politycznych, przede wszystkim burżuazji niemieckiej i amerykańskiej. Zapotrzebowanie na to państwo, a także na jego potencjał zrodziło się w atmosferze narastającego konfliktu między Wschodem i Zachodem. Zimna wojna stworzyła zapotrzebowanie na to państwo z taką właśnie polityką jaką prowadziło ono w pierwszych dwóch dziesięcioleciach swojego istnienia i sprzyjało umocnieniu pozycji RFN w sojuszu zachodnim. Im większe było napięcie w stosunkach Wschód-Zachód, tym większe zapotrzebowanie istniało na Zachodzie na ten silny i korzystnie pod względem strategicznym położony kraj. W sytuacji napięcia i zaostrzenia konfliktów Wschód-Zachód, RFN mogła liczyć na ustępstwa ze strony Zachodu, na rozluźnienie rozmaitych restrykcji pozostałych po okresie okupacji. Dlatego też rząd boński w okresie, kiedy u władzy była CDU, nigdy nie należał do rzeczników *detente*. Odprężenie oznaczało bowiem zmniejszenie zapotrzebowania na siłę zachodnioniemiecką w sojuszu atlantyckim.

Ale układ sił w świecie jest układem dynamicznym. Obiektywne czynniki skłoniły Stany Zjednoczone do wyjścia naprzeciw radzieckim propozycjom współistnieniowym. Odpowiednio dostosować się do tego

⁶⁰ D. Acheson, *Present at the Creation. My Years in the State Department*. W. W. Norton and Company, Inc. New York 1969, s. 337.

⁶¹ Tamże, s. 338.

musiała również RFN. To właśnie *SPD* w koalicji z *FDP* wzięła na siebie zadanie adaptacji RFN do zmian, jakie dokonały się we współczesnym systemie międzynarodowym. Odpowiednie zmiany dokonały się również w stosunkach bilateralnych amerykańsko-zachodnioniemieckich. Obydwa kraje z etapu bliskiego sojuszu wkroczyły w etap charakteryzujący się zarówno sojuszem jak również istnieniem licznych przejawów sprzeczności⁶².

⁶² Szerzej na ten temat patrz L. Pastusiak, *USA — NRF. Sojusz i sprzeczności*. PISM, Warszawa 1972.